

Bielcza *** Borzęcin *** Łęki *** Przyborów

Kurier Borzęcki

nr.7/8 _____ lipiec/sierpień _____ egzemplarz bezpłatny

Buletyn informacyjny gminnej struktury Akcji Wyborczej Solidarność

Chicago 26.07.98

A P E L

TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO BORZĘCIN DO RODAKÓW W POLSCE

DRODZY RODACY !

Od prawie 50-ciu lat działa w Ameryce, w Chicago nasze towarzystwo. Powstało z myślą o pomocy drogiej każdemu rodzinnej miejscowości, z której wyjechaliśmy przed laty lub nie dawno. Przez cały ten czas nie zerwaliśmy z Wami więzów rodzinnych i przyjacielskich, niosąc Wam pomoc na miarę naszych sił, środków i możliwości. Mimo poprawy warunków materialnych w Polsce, w dalszym ciągu istnieją obszary biedy i ubóstwa, a brak podstawowych środków - dla wielu czyni z życia pasmo cierpień, udręk, kłopotów i lęk przed dniem jutrzejszym.

Ostatnie klęski żywiołowe jeszcze skomplikowały tę sytuację. Wiemy o tym wszystkim i staramy się wyjść naprzeciw Waszym oczekiwaniom stosunku do nas, zarówno w kwestii pomocy dla całej społeczności, jak i indywidualnej.

Skromne środki jakie udaje się nam pozyskać, pochodzą wyłącznie ze składek członkowskich i dochodów z zabaw dobroczynnych, dlatego liczy się każda osoba, każdy nowy członek i sympatyk towarzystwa, każdy kto przeznaczy nawet niewielką kwotę na pomoc naszej rodzinnej miejscowości. Bardzo ważny jest liczny udział na zabawach dobroczynnych i chociaż symboliczna ofiarność borzęcinian tu - na ziemi amerykańskiej.

Wszystkie składki i dochody są dokładnie księgowane i nie ma możliwości manipulacji finansowych.

W ostatnim czasie obserwujemy w Chicago bardzo niepokojące zjawisko. Nasze towarzystwo jakby zamierało. Działa właściwie dzięki niewielkiej grupie zapaleńców, poświęcających swój wolny czas i środki dla tej przecież tak szlachetnej, z tak wielką tradycją idei. Na organizowane przez nas przyjęcia przychodzi kilka, czasem kilkanaście osób.

Jakiż to wielki paradoks - tylu ludzi z naszej wsi i okolic mieszka tutaj, ma własny biznes, jest "ustawionych", lecz nie poczuwa się do solidaryzowania się z "krajem lat dzieciennych" ...

patrz cd str.2

APEL TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO BORZĘCIN DO RODAKÓW W POLSCE

- dokończenie

Jest to tymbardziej smutne, że kluby i towarzystwa sąsiednich gmin i miejscowości tętnią życiem i nieprzerwanie płynie pomoc dla ich najbliższych w Polsce. Widzimy to i jest nam bardzo przykro. Gdzie podziała się dawna borzęcka fantazja, solidarność i bezinteresowna pomoc innym, gdzie jest patriotyzm lokalny i chęć szlachetnej rywalizacji z sąsiednimi klubami polonijnymi.

APELUJEMY więc do Was mieszkających w Polsce. W listach i rozmowach telefonicznych zachęcajcie swoich najbliższych do społecznej pracy i pomocy, która de facto będzie pomocą dla Was - nasi Kochani Rodacy. My tutaj robimy wszystko by przezwyciężyć ten miewmy nadzieję chwilowy marazm, i mamy też nadzieję, że przez następne 80 lat będziemy służyć Wam i naszej "małej ojczyźnie" wsparciem i pomocą. Wierzmy, że nas nie zawiedziecie...

Szczęść Boże

Zofia Sierzputowski - prezes
Tadeusz Tomaszek - skarbnik
Maria Pudełek - sekretarz
Józef Olchawa - członek

Od Redakcji ...



Dziękujemy za pierwszy pisemny kontakt z redakcją Kuriera Borzęckiego, za list, który co prawda nie nasycy optymizmem w swoim brzmieniu, ale jest okruczem szeroko rozumianej codzienności realiów życia rodaków, tam za Wielką Wodą, w okolicach Jackowa i nie tylko.

Cieszy fakt, iż podejmowane są działania zmierzające do ożywienia życia kulturalnego i duchowego tych, którym borzęcki chleb obcym nie jest, a od którego smaku pędem cywilizacji zwyczajowo zdążyli odwyknąć. Jako redakcja solidaryzujemy się w pełni z Waszym apelem, nawołując do odrodzenia poczucia patriotyzmu lokalnego nie tylko za oceanem, ale i u nas w Borzęcinie. W różnych kolejach czasu wyrosliśmy na tej samej ziemi i solą tej samej ziemi byliśmy karmieni. Czyż nikt nie tęskni z Cyprianem Norwidem, "do kraju tego, gdzie winą jest duża popsować gniazdo na gruszy bocianie, bo wszystkim służą", "do kraju tego gdzie pierwsze ukłony, są jak odwieczne Chrystusa wołanie, bądź pochwalony", "do kraju tego gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie, dla darów nieba"; mimo iż nasycone poezją słowa wieszczą narodowego opiewają świat nierealny, wyimaginowany, świat docelowych marzeń, to jakże często chociaż po części przypomina nam on nasze dzieciństwo, środowisko, nasz świat ... Niejednokrotnie dawaliście, jako Polonia Borzęcka czy też Towarzystwo Ratunkowe Borzęcin dowód przywiązania do ziemi ojczystej, którego fizyczne przedmioty są elementarnie wkomponowane w wyposażenie m.in. Gminnego Ośrodka Zdrowia czy też kościołów parafialnych - to Borzęcin pamięta i zapewne długo nie zapomni. Bądźmy jednak jednością tu - w Borzęcinie, i tam za oceanem, solidaryzujemy się wokół wspólnych celów - i o to, jako redakcja APELUJEMY.

Redaktor Naczelny

Wokół zmian

Idzie wiosna ?!

- Oj, dają nam się ostatnio anomalie pogodowe we znaki - rzekł dziadek Gomuła, po czym jego mocno wygięta upływem czasu postać, postukując sękatą łagą o gościeniec zniknęła między stodołami...



Długo zastanawiałem się nad tą tajemniczo wypowiedzianą formułą tymbardziej, iż dziadek znany jest z chłopskiej mądrości, a i też filozofii życiowej, więc jakiś morał życiowy i sens musiał w tym być. Sam niewiele mówi, a jeżeli już to kilka lapidarnych zdań, zdałoby się zaszyfrowaną, ale filozoficznie zrozumiałą treścią. Nauczył się mówić krótko, względnie nic nie mówić; za to co zrobił dla innych, jak twierdzi już otrzymał zapłatę, egzekutywę stanowili "gówniarze od zmian historii", którzy za patriotyzm, Armię Krajową, dni, miesiące, lata spędzone w służbie Polsce Podziemnej, ot, tak sobie często idąc o koleżeńskich zakład łamali palce, zębra, nogi, uczyli służby dla nowej "Polski ?" i sojuszu polsko-sowieckiego, kazali krzyczyć Stalin- Bierut nazywając "ludzi lasu" slugusami wrogiej reakcji.

- Oj, dają nam się ostatnio anomalie pogodowe we znaki. Idzie wiosna ?!
Wiosna w dosłownym rozumieniu zapewne nie, ale idą zmiany i są one odczuwalne przez tych, którzy przywykli do siedzenia na wygodnych pufach i sofach, do beczynności, wzruszania ramionami, urzędowej psychologii, załatwiania spraw, ale najczęściej tych własnych, a teraz robią wszystko aby wywiązać się z mandatu zaufania, którym społeczeństwo raczyło ich obdarować cztery lata wstecz. Ale czy to jest moralne ? Czy byliśmy wtedy świadomi? Czy mogłem sądzić, iż jako wyborca zostanę oszukany?

Pytań można zadać wiele, jedno jest jednak pewne, dzisiaj należymy do najslabiej rozwiniętych gmin w województwie tamowskim, mamy niemal najgorzej rozwiniętą infrastrukturę techniczną, brak wodociągów, kanalizacji, brak rozwiązane go problemu komunalnego, niejasności i wątpliwości: do tej pory nikt się nie rozliczył z mieszkańcami gminy z inwestycji z zakresu gazociągowania i telefonizacji, niszczące budynki komunalne, o działaniach w obrębie kłęski powodziennej nie wspominając.

Mieliśmy szansę, ale w latach 1994-1996 nikt nie starał się o żadne środki ani to z budżetu wojewody, ani z Funduszu Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, czyżby nie było takiej potrzeby, nie było potrzeby budowy dróg, pomocy rolnictwu ? Gdzie był i co robił obecny Zarząd Gminy.

Obecne działania stanowią dobrze przemyślany element kampanii wyborczej prowadzonej przez władze gminne. Cieszę się, że nareszcie coś drgnęło, że buduje się drogi, zatrudnia się bezrobotnych i.t.d.

Ale jeżeli faktyczna praca ma służyć kampanii i trwać tylko kilka miesięcy przed wyborami, a pozostałe ponad trzy lata będą stanowić element przestoju - to jest to niepoprawny żart.

My, mieszkańcy chcemy Borzęcina innego, Borzęcina bez złudnych obietnic i koncepcji, które rzekomo będą realizowane po ewentualnym zwycięstwie w kampanii układu aktualnie zarządzającego gminą, o których finansowaniu tak naprawdę nic nam niewiadomo poza tym, iż będą kosztować ponad 30 mld. st. złotych, chcemy Borzęcina, w którym bezrobotny znajdzie pracę na godziwych warunkach, rolnik zakupi materiał siewny po cenach preferencyjnych, a sprzeda plody rolne po cenach atrakcyjnych, Borzęcina w którym trwać będą prace nad infrastrukturą, Borzęcina tętniącego życiem cztery lata, a nie tylko przed wyborami samorządowymi.

Nadszedł czas na zmiany. Duch sportowy w młodzieży nie może wzrastać, z konieczności rzeczy w atmosferze ulicznych bójek, barowych biesiad, dyskotekowych wypadów, no i również, jak ostatnia impreza plenerowa rzadkich festynów, mimo, iż istnieją ku temu warunki. Ducha sportowego należy krzewić, adoptując ku temu pomieszczenia, których mamy w nadmiarze, reorganizując i poszerzając działalność Gminnego Ośrodka Kultury rozwijając sekcje sportowe, sekcje zainteresowań.

Duch sportowy w młodzieży nie wzrasta - wprost przeciwnie - upada od co najmniej 15-tu lat. Okres bytności LKS IGLOOPOL BORZĘCIN w klasie "A" zakończył się w okresie zmian personalnych w Zarządzie Klubu.

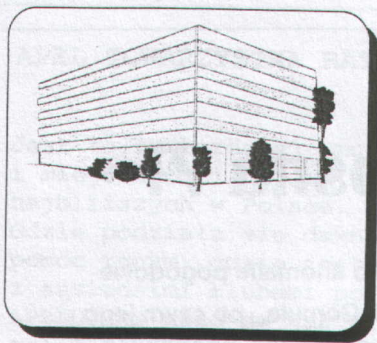
Od tego momentu postępuje systematyczna degradacja - cóż ostatnią klasą jest klasa "C".

Gdzie są tłumy kibiców zapelniające obszar wokół stadionu, tłumy kibiców zagrzewające gromkim śpiewem "borzęcińskich chłopaków" do walki?!

Nie bez winy pozostaje tutaj kierownictwo - liczne niesnaski, brak perspektyw rozwoju poprzez trening doprowadziły do upadku nawet i tej, ostatniej w Borzęcinie mocnej dyscypliny sportowej ...

Stoimy jako Gmina obecnie przed okresem wyrzeczeń, ale i ogromnej pracy na rzecz naszej wspólnoty.

Aby dogonić ciągle uciekającą nam czołówkę gmin potrzeba wspólnej pracy, ale i zmian personalnych, musimy postawić na ludzi, którzy mają wrodzone unikalne "know-how", ludzi, którzy wiedzą jak



Po co nam reforma administracji ?

"Polacy odzyskawszy po wielu latach własne państwo mają prawo oczekiwać, że jego władze będą ożywiać duch służby narodowi."

"Reforma ustrojowa podejmowana przez rząd Jerzego Buzka zmierza do przywrócenia administracji zdolnej do tego, by dobrze służyć interesom lokalnym i narodowym."

Reforma administracji publicznej należy do podstawowych warunków przemian społecznych i gospodarczych w Polsce. Chociaż rozpoczęto ją już w roku 1989, reforma ta nie została jeszcze dokończona, a w ciągu ostatnich czterech lat doszło nawet do jej wyraźnego spowolnienia. Po centralistycznym państwie komunistycznym odziedziczyliśmy rozrośniętą biurokrację, wadliwie skonstruowaną, i przez to kosztowną i niesprawną. U podstaw tego stanu leży fakt, że między radą gminy a Sejmem RP rządzą urzędnicy odpowiedzialni tylko przed innymi urzędnikami. Wpływ obywateli na działalność administracji jest iluzoryczny, gdyż najdrobniejszymi nawet sprawami powyżej poziomu gminy zajmuje się administracja rządowa mająca swych zwierzchników daleko w stolicy.

W Polsce istnieją obecnie cztery szczeble administracji ogólnej, a jeśli dodać do tego różne administracje specjalne - to jest ich nawet pięć (gmina - rejon - województwo - ponadwojewódzkie administracje specjalne - centrum). Typowym przykładem bałaganu kompetencyjnego jest system zarządzania drogami. Za załatwienie dziury w asfalcie, albo odśnieżanie może być odpowiedzialna gmina, wojewoda, albo kierowana z centrali dyrekcja okręgowa dróg publicznych zlokalizowana często poza województwem. W wyniku gierkowskiej rekonstrukcji administracji z roku 1975 doszło do przekazania wielu zadań i kompetencji ze szczebla wojewódzkiego ministrom i organom administracji specjalnych, co sprawia, iż centrum państwa jest bardziej nastawione na załatwianie spraw o wymiarze lokalnym, niż na tworzenie i realizowanie ogólnej polityki państwa i wykonywanie jego zadań strategicznych w dziedzinie reform ustrojowych, polityki regionalnej itp.

Najpoważniejsze wady obecnie funkcjonującego systemu opartego na 49 województwach to:

- brak możliwości wpływania obywateli na politykę prowadzoną przez władze i brak kontroli obywateli nad działaniami administracji publicznej w ogromnej przestrzeni rozciągającej się między gminą, której organy odpowiadają politycznie przed lokalną wspólnotą mieszkańców, a centrum państwa, gdzie rząd wykonuje postanowienia Sejmu, odpowiedzialnego przed całym narodem
- chaotyczność i konfliktowość podziału zadań i kompetencji między administracją rządową i samorządem terytorialnym, a także między poszczególnymi "poziomami" władz, w konsekwencji następuje rozmycie odpowiedzialności prowadzące do obniżenia i tak niewielkiego autorytetu władzy publicznej w Polsce
- wysoki poziom centralizacji systemu budżetowego, w którym udział publicznych wydatków lokalnych, realizowanych przez gminy wynosi zaledwie 15% wydatków publicznych ogółem, co stanowi około 6% produktu krajowego brutto (PKB). Dla porównania w państwach o rozwiniętym systemie samorządowym udział ten wynosi ponad 30% i stanowi więcej niż 10% PKB
- rozbudowana "sieć" struktur administracji rządowej, tak w układzie pionowym (w istocie składa się ona z pięciu szczebli, obejmujących: centrum, okręgi administracji specjalnych, aktualne województwa, rejony administracji ogólnej i administracji specjalnych oraz gminy w zakresie zadań zleconych), jak i poziomym (ponad 60 różnych podziałów terytorialnych dla potrzeb administracji specjalnych)
- niemożność koordynowania lokalnej i regionalnej polityki oświatowej z polityką zatrudnienia, czy polityką kulturalną.

CELE REFORMY ADMINISTRACYJNEJ PAŃSTWA:

- budowa instytucji demokratycznej kontroli nad administracją na wszystkich stopniach zasadniczego podziału terytorialnego kraju: w gminie, powiecie i województwie
- zwiększenie sterowności administracji państwa poprzez przeniesienie wielu zadań i kompetencji z centrum do województw i tym samym skupienie aktywności władz centralnych na kwestiach strategicznych
- uporządkowanie systemu terytorialnego poprzez stworzenie jednolitych w całym kraju trzech szczebli administracji (plus adm. centr.)
- stworzenie instrumentów prowadzenia polityki regionalnej poprzez utworzenie racjonalnych ekonomicznie dużych województw
- decentralizacja systemu finansów publicznych tak, by budżety wszystkich szczebli samorządu terytorialnego stanowiły co najmniej 25% wydatków publicznych
- przystosowanie organizacji terytorialnej kraju i struktur samorządu terytorialnego do standardów powszechnych w Unii Europejskiej, co umożliwi wykorzystanie instrumentów prawnych i ekonomicznych oferowanych przez Unię, a służących rozwojowi regionalnemu i współpracy międzyregionalnej...

Po rozważeniu powyższych aspektów niezaprzeczalnym staje się fakt konieczności przeprowadzenia reformy administracyjnej "mutanta" będącego tworem PRL, rządów PZPR, ZSL, SD i in. pomniejszych agend ustroju "wzajemnej przyjaźni" ...



Po co powiat ?

Od odpowiedzialność za zaspokajanie lokalnych potrzeb zbiorowych musi spoczywać w rękach lokalnych społeczności.

Tak jest na poziomie gminy, która odpowiada za przedszkola, szkoły podstawowe, ulice, opiekę społeczną, targowiska i inne sprawy związane z codziennym życiem jej mieszkańców. Są jednak takie dziedziny usług publicznych, którym gminy same nie mogą podołać. Niewiele gmin byłoby w stanie utrzymać szpital, liceum,

duży dom pomocy społecznej, czy prowadzić roboty publiczne na większą skalę. Co więcej, z wszystkich tych placówek korzystają także mieszkańcy gmin sąsiednich, a zatem powinni w jakiś sposób łożyć na ich utrzymanie i mieć wpływ na ich działanie.

Jest kilka sposobów rozwiązania tego problemu:

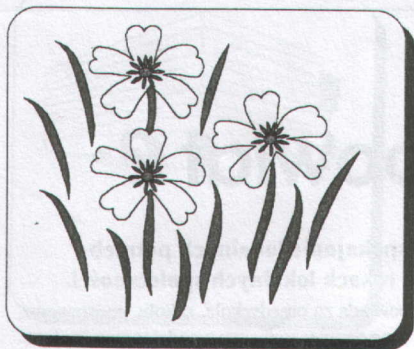
- za wszystkie usługi ponadgminne odpowiada administracja rządowa, są one zatem opłacane z centralnie zbieranych i rozdzielanych pieniędzy podatników. Tak dzieje się dziś i efekty tego wszyscy widzimy: następuje równanie w dół, równe dzielenie biedy.
- urzędnik decyduje ile dać na szpital, a ile na liceum i wcale nie musi kierować się w swoich decyzjach opiniami obywateli, lecz raczej swoich odległych zwierzchników. Co gorsza, administracja rządowa jest droższa od administracji samorządowej: przykład gmin pokazuje, że każda usługa wykonana przez administrację rządową kosztuje średnio o połowę drożej od takiej samej usługi wykonanej przez samorząd. Z tego prosty wniosek, iż usługi ponadgminne powinny wykonywać samorządy
- usamorządowanie obecnych województw. Najłatwiej nie znaczy tu najlepiej. Dziś tylko połowa województw dobrze wykonuje powierzone im zadania, do tego w ponad połowie województw budżet na stałe składałby się głównie z centralnych dotacji (dziś tylko 12 województw jest samowystarczalnych finansowo). W takim wypadku nie nastąpi ani poprawa jakości usług publicznych, ani rzeczywiste usamorządowanie województwa

- powierzenie zadań ponadgminnych związkom gmin - to kolejna pozorna łatwość. Istotą związków międzygminnych jest ich ograniczony czasowo i przedmiotowo charakter, są powoływane dla wykonania bardzo konkretnego zadania i tutaj sprawdzają się bardzo dobrze. Co stanie się jednak, gdy gmina Brzesko, w której przykładowo znajduje się szpital zarządzany przez związek międzygminny postanowi z niego wystąpić? Mieszkańcy okolicznych gmin nie zbudują przecież szybko nowego szpitala, ani nie będą jeździć do Krakowa. Stworzenie związku międzygminnego sprawia również, że mieszkańcy tracą kontrolę nad administracją, gdyż pracę związku międzygminnego kontrolują przedstawiciele przedstawicieli. Istnieje także niebezpieczeństwo rozrostu biurokracji, gdyż związek międzygminny będzie naturalnie potrzebował obsługi urzędniczej, a kontrola obywateli będzie znikoma

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, nie ulega wątpliwości, iż optymalnym rozwiązaniem staje się powołanie samorządowego powiatu. Powiat jest wspólnotą wszystkich obywateli zamieszkujących dany obszar, ma odrębną od państwa i gmin osobowość prawną, jest odrębnym podmiotem prawa publicznego, wykonującym zadania publiczne w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność. W gestii powiatu pozostawać będzie dysponowanie mieniem i środkami finansowymi, odpowiednimi do zadań.

Powiat w optymalny sposób rozwiązuje dylemat jak sprawić, aby lokalna społeczność kontrolowała zaspokajanie tych potrzeb zbiorowych, które przekraczają możliwości gminy i jak sprawić, by ponadgminne instytucje lokalne sprawiedliwie służyły ich użytkownikom. Każdy obywatel jest jednocześnie obywatelem gminy i powiatu, ma więc wpływ na działanie obu tych instytucji. Sfery ich działalności są możliwie ściśle oddzielone: powiat nie sprawuje żadnej kontroli nad gminą, wypełnia zupełnie inne działania, ma swój oddzielny budżet i mienie. W odróżnieniu od gminy, do której kompetencji należą wszystkie sprawy nie powierzone innym instytucjom, powiat będzie wykonywał tylko zadania wyraźnie przewidziane dla niego w prawie, a więc: prowadzenie szkolnictwa ponadpodstawowego, artystycznego oraz specjalnego, publicznoprawna odpowiedzialność za działalność służby zdrowia, prowadzenie nadzoru sanitarno-epidemiologicznego, zachowanie porządku publicznego i bezpieczeństwa zbiorowego, utrzymanie ponadgminnych instytucji kultury, budowa i utrzymanie dróg, nadzór budowlany oraz scalanie i wymiana gruntów, gospodarka wodna i ochrona środowiska, ochrona przeciwpowodziowa, przeciwpożarowa oraz zapobieganie klęskom żywiołowym i ich skutkom, promowanie działalności gospodarczej, zwalczanie bezrobocia, ochrona praw konsumenta, utrzymanie powiatowych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej.

Powiat jest zatem na tyle mały (średnio 100 tys. mieszkańców), że interesy wszystkich będą dobrze reprezentowane, jest zarazem na tyle duży, by posiadać wszystkie potrzebne w życiu codziennym instytucje, jak np. szpital, przychodnie specjalistyczne, szkoły średnie, inspekcję budowlaną, sanitarną i przeciwpożarową, a z administracji specjalnych urząd skarbowy czy komendę policji. Powiat jest również na tyle mały, by administracja znajdowała się pod stałą kontrolą wyborców i na tyle duży, by aktywność obywateli w życiu publicznym mogła być wykorzystana na skalę przekraczającą własne podwórko...



Wokół naszych spraw

Rolnictwu trzeba pomóc ...

Aby móc racjonalnie przyrzeć się problemowi lokalnego rolnictwa należy przeprowadzić jego analizę przez pryzmat sytuacyjny Regionu Małopolski.

Region Małopolski aktualnie obejmuje swym zasięgiem województwa:

bielskie, kieleckie, krakowskie, krośnieńskie, nowosądeckie, przemyskie, rzeszowskie, tarnobrzeskie i tarnowskie. Wieś małopolską zamieszkuje blisko 3,8 mln osób, tj. 25% ogółu ludności wiejskiej kraju. Pomimo tego, że liczba mieszkańców polskiej wsi w okresie 1978-1996 wykazuje nieznaczny spadek, ludność wiejską Małopolski cechuje przyrost o 3,2%. W interesującym nas województwie tarnowskim odsetek ludności wiejskiej wynosi 64%, przy średniej ogólnopolskiej 38%.

Charakterystyczna dla Regionu jest wysoka liczba ludności wiejskiej przypadająca na 100 ha, niemal dwukrotnie wyższa od średniej krajowej (w tarnowskim 189 osób/100 ha). Wysoka gęstość zaludnienia terenów wiejskich przesądza o postaci struktury agrarnej i o charakterze rolnictwa, którego głównym problemem pozostaje przeludnienie agrarne oraz rozdrobnienie ziemi.

Rozdrobnienie gospodarstw rolnych jest w Małopolsce bardzo silne: co czwarte gospodarstwo ma charakter karłowaty (poniżej 2 ha), co drugie ma powierzchnię 2-5 ha. W sumie więc gospodarstwa drobne i karłowate stanowią ponad trzy czwarte ogólnej liczby, podczas gdy większe, powyżej 10 ha, stanowią niespełna 3%.

Poważny problem lokalny stanowi brak żywszego obrotu ziemią rolniczą. Z jednej strony, ziemia jest zbyt droga, aby warto było w nią inwestować, a powiększenie drobnego gospodarstwa o jedną czy dwie działki, w niczym nie zmienia jego sytuacji. Z drugiej strony ziemia jest zbyt tania, ażeby jej się pozbywać: uzyskana suma nie wystarczy na rozwiązanie problemów rodziny, np. na stworzenie alternatywnego miejsca pracy. Natomiast ceny parcel budowlanych bywają wielokrotnie - od kilku do nawet 30 razy - wyższe od cen ziemi rolniczej.

W większości gospodarstw produkcja ma wciąż wszechstronny, niewyspecjalizowany charakter. Na przekór specyfice Regionu, struktura produkcji nie odbiega zbyt od przeciętnej w kraju. Dominuje uprawa zbóż (50% gruntów ornych) oraz okopowych, głównie ziemniaków, a w produkcji zwierzęcej chów bydła i trzody. Właściwa poprzednio w Małopolsce przewaga produkcji zwierzęcej nad roślinną oraz relatywnie wysoka obsada zwierząt, znacznie po 1990 roku zmalały w związku ze spadkiem opłacalności tego kierunku. Odnótować jednak trzeba istnienie w Małopolsce mikroregionów specjalizujących się - niekiedy od dawna - w określonym kierunku (uprawa warzyw pod osłonami, uprawa truskawek, produkcja ziarna fasoli, uprawa malin i krzewów owocowych, sadownictwo).

Wobec drastycznie niskich dochodów rolniczych, powstaje pytanie o podstawy egzystencji wsi małopolskiej. Otóż w regionie tym mamy do czynienia z różnorodnością źródeł dochodu i ich wielością w jednej rodzinie. W statystycznym zestawieniu głównych źródeł utrzymania rolnictwo stanowi 31%, praca zarobkowa 30%, własna drobna przedsiębiorczość 16%, praca za granicą 12%, usługi turystyczno-rekreacyjne 8%, inne źródła 3%. Tak więc rolnictwo i praca zarobkowa mają jednakowy udział.

Równocześnie od kilku lat dużego znaczenia nabrały niezarobkowe źródła dochodu. Statystycznie rzecz ujmując, na 100 rodzin przypada 74 emerytów i rencistów, co oznacza, że w przybliżeniu trzy czwarte rodzin uzupełniają dzięki temu swój budżet.

Egzystencja ludności wiejskiej w Małopolsce w dużej części opiera się więc na budżecie państwa, co nie może zastąpić rzeczywistego rozwiązania problemu...

Przedstawiona wyżej diagnoza sytuacji wskazuje główny problem wsi małopolskiej, jakim jest przeludnienie agrarne i rozdrobnienie gospodarstw, w wyniku czego ogromne zasoby pracy nie są efektywnie wykorzystane. Jest to ukryte bezrobocie na ogromną skalę, jego wchłonięcie w skali małopolski wymaga stworzenia około 750 tys. miejsc pracy.

Na podstawie powyższych danych zachodzi potrzeba wdrożenia priorytetowych kierunków działania, obejmujących:

- stworzenie możliwie dużej liczby miejsc pracy poza rolnictwem - na wsi i w małych miastach
- rozwój infrastruktury technicznej
- rozwój instytucji rynku i organizacji rynku rolnego, przewyżyczenie skutków małej skali i rozproszenia produkcji rolniczej
- przystosowanie rolnictwa do wymagań integracji europejskiej
- rozwój szkolnictwa średniego, kształcenia ustawicznego i doradztwa
- działania na rzecz ochrony środowiska naturalnego i krajobrazu, stworzenie systemu małej retencji wód
- dostosowanie funkcjonowania służb fitosanitarnych i weterynaryjnych do wymogów Unii Europejskiej

W celu wdrożenia powyższych działań priorytetowych opracowany został przez Małopolską Radę Regionalną Małopolski Program Rozwoju Wsi i Rolnictwa, którego wdrażaniem na dzień dzisiejszych zajmuje się szereg instytucji rolniczych, jak i administracyjnych.

[TELL]



Herb odnaleziony



Cała sprawa zaczęła się kilka lat temu, gdy pewnego dnia do domu moich rodziców przyszedł radny.

Zbierał on wtedy z kimś podpisy pod jakąś listą. Przysłuchiwałem się ich rozmowie z moim tatą. Chwilę rozprawiano nad przedmiotem owej listy, ale rozmowa szybko zeszła na inne tematy. W pewnym momencie usłyszałem, że niektórzy radni chcieliby, aby na granicy miejscowości, czy też na granicy gminy stały tablice z napisem w stylu: „Witamy w Borzęcinie”, zawierające w sobie jakiś herb, czy znak oznaczający Borzęcin. Wtedy zdałem sobie sprawę, że Borzęcin, bądź co bądź stara miejscowość swojego herbu nie ma, a niewątpliwie mieć powinna.

Wtedy, przy stole zaproponowałem, aby przyjąć herb ostatniego właściciela dóbr w Borzęcinie. Herb rodziny Sadowskich - jeśli takowy mieli. Na tym stanęło. Przez pewien czas próbowałem odnaleźć ten herb wraz z jego historią. Napotkałem jednak na sporo trudności i niejasności. Po pierwsze po spojrzeniu w historię okazało się, że Sadowscy byli tylko jednymi z kilku kolejnych właścicieli dóbr w Borzęcinie. Po drugie od razu można było przewidzieć opory w przyjęciu herbu tej rodziny choćby dlatego, że rodzina owa cieszyła się nie najlepszą reputacją, którą mocno nadszarpnęły między innymi karciane długi jednego z jej członków. Znajac tendencję do wyszukiwania drzazgi w oku bliźniego, przy z reguły tkwiącej w oku własnym „borzęckich obrońców moralności” belce, zrezygnowałem z tego tropu. Były też i inne powody, które zadecydowały o porzuceniu tego pomysłu.

Pozostały jeszcze dwie drogi: stworzyć własny, nowy herb, albo próbować dalej szukać w jeszcze głębszej historii. Pierwsza propozycja była kusząca. To na niej skupiła się ma jakiś czas uwaga większości ludzi zainteresowanych sprawą. Jednak mimo upływu czasu nie pojawiały się żadne propozycje godne większej uwagi. Sytuacji nie zmienił nawet przeprowadzony konkurs na herb wśród dzieci, choć swoją drogą kilka z nich, jakkolwiek uroczko naiwnych, były ciekawe. Mnie najbardziej podobał się ten z infulą biskupią, niestety nie pamiętam czyjego autorstwa. Autorka (bo niewątpliwie była to dziewczynka) uwzględniła w swojej propozycji bardzo ważną osobę, mianowicie założyciela miejscowości bpa Bodzante Jankowskiego.



Moja propozycja herbu jest także nawiązaniem do tego momentu, kiedy została założona wieś, jednocześnie też erygowano parafię. Było to, jak dobrze wiadomo czytelnikom Kuriera Borzęckiego w roku 1364.

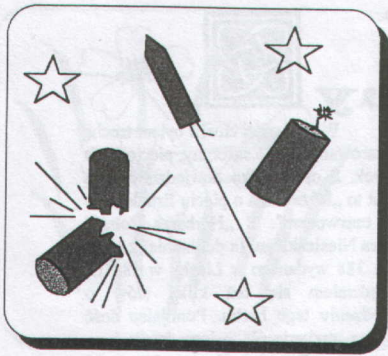
Powszechna praktyką jest, że miejscowości przyjmowały, i ciągle przyjmują jako własny herb założyciela miejscowości. Postanowiłem więc odnaleźć herb biskupa Jankowskiego. Poszukiwania rozpoczęły się niezbyt szczęśliwie. W dostępnych mi źródłach nie odnalazłem żadnego śladu, który mógłby wskazywać że ów biskup w ogóle miała jakiś herb. Nie znalazłem też o tym żadnej wzmianki w najlepszym, najważniejszym i zdecydowanie niedocenionym źródle jakim jest „Mała Monografia Borzęcina” Józefa Bratki (Do dziś nie doczekała się niestety wydania książkowego). Sięgnąłem jednak gdzie indziej. Któregoś dnia udało mi się znaleźć trochę czasu (i chęci) aby wybrać się w tej sprawie do Krakowa. Tam w bibliotece jagiellońskiej przeglądałem kilka książek i od razu trafiłem na interesujący ślad: Okazało się że Bodzanta (czy też jak podają niektórzy Bodzenta) Jankowski, zmarły w 1366 roku biskup krakowski miał swój herb rodowy. **Był to herb Poraj.** Co prawda niewiele mi to wówczas mówiło, ale za parę chwil stałem przed grubymi, ciężkimi, oprawnymi w skórę herbarzami, które zapobiegliwi pracownicy biblioteki umieścili na wysoko położonych półkach. Odnalezienie rysunku herbu trwało prawie godzinę. Jednak kiedy sięgnąłem po kolejną (coraz to cięższą) książkę na jednej ze stron znalazłem to czego szukałem: rysunek herbu.

W pierwszej chwili byłem trochę rozczarowany; był to skromny, pięciolistny kwiatek. Z opisu tylko dowiedziałem się że jest to „Róża biała o pięciu listkach, w polu czerwonym”. Z „Herbarza Polski” Kacpra Niesieckiego, [a dokładniej z tomu VII s. 388 wydanego w Lipsku w 1841r.] dowiedziałem się też kilka słów o pochodzeniu tego herbu. Pomijając dość odważne stwierdzenia o jego źródłach w starożytnym Rzymie, Kacper Niesiecki pisze: „Wszyscy się zgadzają, że herb ten z Czech do Polski przyszedł z Porajem, rodzonym bratem Ś. Wojciecha, biskupa i męczennika, gdy ten Dąbrówkę z innymi panami czeskimi Mieczysławowi [Mieszkowi I -przyp. M.K.] monarsze Polskiemu odprowadziwszy, i w tych krajach upodobawszy sobie, tu osiadł, i godne potomstwo zostawił.”

Pomimo tak starego pochodzenia, we współczesnym herbarzu miast polskich z 1994 roku znalazłem tylko jedno miasto, które posługuje się tym herbem. Jest to Barcin w woj. bydgoskim. Przyjął on ten herb dlatego, że patronem miasta jest św Wojciech, a jego [domniemanym] herbem był herb Poraj. Miejscowość ta uzyskała prawa miejskie już w 1541 roku. To, że jakaś miejscowość posiada już ten herb w niczym nie przeszkadza aby nadać go Borzęcinowi. Wiele, nawet dużych miast posługuje się tymi samymi herbami. W naszych okolicach jaskrawym tego przykładem są Tarnów i Tarnobrzeg -oba miasta noszą jednakowy herb -Leliwa. Nie ma żadnych przeszkód prawnych, żeby Rada Gminy zatwierdziła ten herb jako własny. Myślę że już wkrótce nadejdzie ten dzień. A najlepszym momentem będzie uroczyste, inauguracyjne posiedzenie nowej Rady Gminy, która zostanie wyłoniona po jesiennych wyborach samorządowych. Wszystko wskazuje na to że znaleźliśmy najlepszy z możliwych herb. Po raz pierwszy zostaje on w tym numerze Kuriera Borzęckiego zaprezentowany jako oficjalny, poważny kandydat. Mam nadzieję że pozostanie już związany z Borzęcinem na przyszłe wieki.

Marcel Kwaśniak

Ps. Zainteresowanym podaję adres do korespondencji: M. K. Borzęcin Górny 120, 32 -825 Borzęcin



50 lat

Ochotniczej Straży Pożarnej w Jagniówce

W dniu 7-mym czerwca br. odbyły się w Jagniówce

uroczyste obchody jubileuszu 50-lecia O S P . Wielu druhów zostało odznaczonych medalami za wieloletnią służbę. Z tej to też okazji, uroczyste przemówienie nawiązujące do historii jednostki wygłosił Pan Andrzej Cieśla. Poniżej publikujemy jego treść:

" Szanowni Państwo i Druhowie

Zebrałiśmy się w małej wiosce Jagniówka jako przysiółek Gminy Borzęcin. Okazją tego spotkania jest uczczenie 50- tej rocznicy założenia jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, w naszej miejscowości. Inicjatywa założenia tej Jednostki, wyłoniła się z potrzeby ochrony mienia ludzkości i ze zrozumienia, że najpewniejszą ochroną przed klęskami żywiołowymi jest tak zwana pomoc sąsiedzka. W związku z tym powołano do istnienia nową jednostkę w Jagniówce, do niesienia pierwszej pomocy w zdarzeniach losowych w systemie zorganizowanym.

Należy tu wymienić działaczy ruchu ludowego, jak i założycieli OSP w osobach: śp Antoni Obłąk - jako prezes oraz śp Madej Stanisław, Białek Jan, Srakuła Wojciech, Szatkowski Jan. Był to rok 1948 i ta data pozwala nam świętować 50-lecie istnienia tej jednostki. Początkowym wyposażeniem były jedynie wiaderko w każdym gospodarstwie, a alarmem był zawieszony gong. Przy zorganizowanej samopomocy udowodniono, że sprawnie działająca organizacja kilkakrotnie zlikwidowała zagrożenie pożarowe, jak również udzielała pomocy w innych klęskach żywiołowych.

Władze gminne, widząc wielkie zaangażowanie miejscowej ludności wyposażyły naszą jednostkę w podstawowy sprzęt gaśniczy jak: wóz konny i pompę ręczną. Sprzęt ten został zabezpieczony początkowo w prywatnych pomieszczeniach, lecz postarano się wkrótce o wybudowanie pomieszczenia prowizorycznego w postaci drewnianej szopy.

Ambicją mieszkańców i organizatorów jednostki OSP było wybudować budynek dla potrzeb wsi - to jest pomieszczenie na sprzęt pożarniczy i kulturalno-oświatowy. Budowę tego obiektu rozpoczęto w 1957 roku. Koszty materiałowe pokrywane były przez Urząd Gminy, natomiast wszelakie prace związane z budową były wykonywane w czynie społecznym przez druhów OSP i miejscową ludność . W początkowej fazie wybudowano część zaplanowanych pomieszczeń, a to: garaż, kuchnia, świetlica i korytarz.

W roku 1963 dobudowano salę taneczną i uporządkowano plac oraz ogrodzono cały obiekt. Po śmierci prezesa Obłąka w roku 1971 obowiązki prezesa OSP przejął śp Stanisław Cholewa i pełnił je do roku 1979. Następnym prezesem do roku 1987 był druh, obecny dzisiaj wśród nas, Piotr Strączek. W tym czasie wybudowano zbiornik p/pożarowy i na bieżąco prowadzono sprawy organizacyjno gospodarcze. W roku 1987 stanowisko prezesa objął druh Józef Kudła i obowiązki te pełni do dnia dzisiejszego.

Za jego ponad 10-letniej kadencji Jednostka nasza została wyposażona w samochód bojowy marki "Star 20", który służył nam przez 2 lata. Następnie w roku ubiegłym po wielu staraniach, przy pomocy władz wojewódzkich, Państwowej Straży Pożarnej w Tarnowie i byłego wójta [...], otrzymaliśmy samochód marki "Żuk" z Wojewódzkiej Komendy Policji w Siedlcach.

Samochód ten został przystosowany do celów pożarniczych, aktualnie sprawny technicznie służy naszej Jednostce. Oprócz statutowych obowiązków prezesa, za jego kadencji dokonano wymiany pokrycia dachowego na budynku remizy, wymiany stolarki okiennej i drzwi wejściowych, elewacji [...] budynku, konserwacji ogrodzenia oraz modernizacji [...].

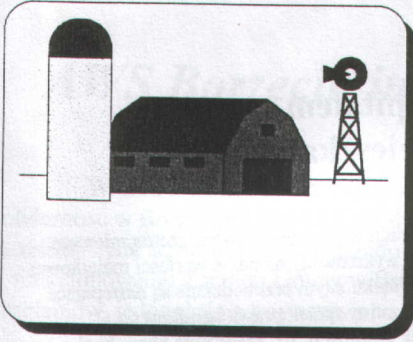
Jak każda jednostka, tak i nasza służy pomocą społeczeństwu w różnych klęskach żywiołowych, uczestniczy w zawodach sportowo - pożarniczych, uroczystościach państwowych a także religijnych. Podczas zeszłorocznej powodzi Jednostka nasza brała czynny udział przy pracach zabezpieczających i wzmacniających wały rzeki Uszwicy oraz wały rowów melioracyjnych. Natomiast po powodzi służyliśmy pomocą w usuwaniu jej skutków poprzez wypompowywanie wody z zabudowań, jak i studni.

Jesteśmy w dalszym ciągu gotowi do niesienia pomocy w ratowaniu mienia i życia naszego społeczeństwa. Aby zabezpieczyć nasze zamiary zwracamy się do władz nadrzędnych o dalsze wspieranie naszej działalności w niesieniu pomocy w przypadkach losowych.

Na zakończenie mojego wystąpienia, pragnę złożyć hołd zmarłym założycielom-budowniczym, działaczom oraz wszystkim, którzy przyczynili się do funkcjonowania tej jednostki. Proszę o uczczenie minutą ciszy ich pamięci ...

Pozostałym druhom, działaczom społecznym i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób służy nam rada, pracą, pomocą, składam podziękowanie i proszę o dalsze wspieranie inicjatywy ..."

Naczelnik O S P w Jagniówce
Andrzej Cieśla



"Tyle wolności - ile własności
Tyle Ojczyzny - ile ziemi"

Gospodarowanie kapitałem gminnym, a uwłaszczenie mieszkańców

Gmina jako jednostka administracyjna oraz społeczność lokalna jest tym podstawowym ekosystemem, gdzie realizuje się gospodarka rynkowa. Na terenie konkretnej gminy istnieją bowiem podmioty gospodarcze wytwarzające dobra konsumpcyjne lub świadczące usługi na zapotrzebowanie określonego rynku lokalnego, regionalnego, krajowego czy międzynarodowego. To mieszkańcy gminy

znajdują lub nie zatrudnienie w zakładach pracy na terenie swojej gminy, bądź też muszą szukać zatrudnienia poza swoją gminą "zasilają" jako bezrobotni lokalny rynek pracy.

Dla pełnego uczestnictwa gminy w gospodarce rynkowej wymagane jest, żeby zbudowała ona u siebie zaplecze infrastrukturalne dla rynku kapitałowego. Chodzi mianowicie o to, aby gmina stworzyła u siebie lokalne zaplecze kapitałowe i żeby jej mieszkańcy znaczącym procencie dojrżeli do roli inwestorów na lokalnym rynku kapitałowym. Wszystkie programy przemian makrosystemowych muszą uwzględniać gminę jako podstawowy teren działalności gospodarczej oraz ekosystem społeczno-przyrodniczy. Poziom gminny uwzględnia program uwłaszczenia proponujący współuczestnictwo mieszkańców gminy w lokalnym rynku kapitałowym, czyli w gospodarowaniu gminnym kapitałem akcyjnym.

Za pierwszy krok w kierunku decentralizacji majątku państwowego można uznać jego komunalizację, czyli przekazanie części majątku Skarbu Państwa na własność polskim gminom na mocy ustawowej. W myśl wprowadzonych w życie przepisów rady gmin stały się suwerennym właścicielem przekazanego im majątku.

Drugim krokiem decentralizacyjnym wobec majątku gminnego prowadzącym jednocześnie do zbudowania podstaw demokracji gospodarczej na poziomie społeczności lokalnej - może być realizacja programu uwłaszczenia mieszkańców gminy majątkiem komunalnym. Program ten daje mieszkańcom gminy w sposób demokratyczny szansę współgospodarowania kapitałem gminnym poprzez przekazanie im nieodpłatnie części kapitału akcyjnego. Do tego rodzaju działań programowych rada gminy jest uprawniona. Uwłaszczenie mieszkańców mieniem komunalnym można również traktować jako ich upodmiotowienie społeczne i gospodarcze. Poprzez uwłaszczenie mieszkańcy stają się bardziej współgospodarzami swojej gminy jako dobra wspólnego. Nabywając akcje kapitału gminnego stają się współakcjonariuszami działalności gospodarczej gminy poprzez związanie się kapitałowe z gminą. Ich pojęcie własności prywatnej zostaje rozszerzone na współuczestnictwo w kapitale swojej własnej gminy.

Dzięki tak rozumianemu procesowi uwłaszczenia istnieje szansa, iż mieszkańcy gminy nie tylko będą lepiej rozumieć sytuację gospodarczą gminy, lecz będą się czuli bardziej współodpowiedzialni za majątek gminy jako dobro wspólne. Programu uwłaszczenia mieszkańców majątkiem komunalnym nie należy jednak utożsamiać z programem powszechnego uwłaszczenia obywateli majątkiem państwowym. Uwłaszczenie mieniem komunalnym można traktować jako pierwszy krok w kierunku powszechnego uwłaszczenia...

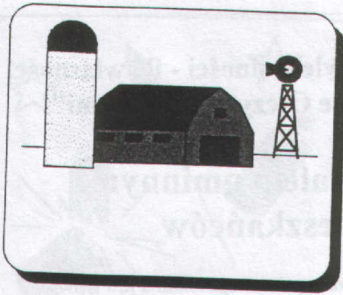
Uprawnionymi do uwłaszczenia mieniem komunalnym, czyli podmiotami uwłaszczenia w gminie winni być mieszkańcy, którzy tworzą wspólnotę samorządową. Ponieważ uwłaszczenie majątkiem gminnym jest aktem przekształcenia własnościowego części majątku gminy jako dobra wspólnego, podmiotem tego aktu w myśl zasady sprawiedliwości dystrybucyjnej, winni być wszyscy mieszkańcy gminy.

Przedmiotem uwłaszczenia majątkiem komunalnym może być część mienia komunalnego. Za mienie komunalne uważa się własność i inne prawa majątkowe należące do gminy oraz mienie innych komunalnych osób prawnych, w tym przedsiębiorstw. Uwłaszczenie nie będzie obejmowało obiektów i nieruchomości, które służą ogółowi mieszkańców, a więc szkoły i przedszkola, place zabaw, chodniki, cmentarze komunalne, budynki rady gminy itp. Do tego zakresu winny być również włączone przedmioty, obiekty lub nieruchomości posiadające szczególną wartość naukową, historyczną, kulturalną i przyrodniczą. Te składniki majątku gminnego winny być wyłączone z uwłaszczenia.

Winno się natomiast uwłaszczać przedsiębiorstwa komunalne, które działają jako S.A. lub z o.o. Przykładem takich spółek mogą być m.in. miejski zakład ciepłowniczy, spółka wodociągów i kanalizacji, zakład oczyszczania miasta i gospodarki odpadami, targowiska miejskie, miejski zakład komunikacji. W zakres uwłaszczenia mogą również wchodzić spółki gminne prowadzące działalność gospodarczą wykraczającą poza zadania publiczne, jak np. sieć handlowa, działalność hotelarska, turystyczna, rekreacyjno-sportowa, rozrywkowa.

Również odpowiednio zorganizowane w formie spółek niektóre nieruchomości, takie jak mieszkania komunalne, działki budowlane i rekreacyjne - mogą stanowić przedmiot uwłaszczenia komunalnego.

W zakres uwłaszczenia winny zostać koniecznie włączone działki tzw. dzierżawy wieczystej, których gmina jest właścicielem...



Gospodarowanie kapitałem gminnym, a uwłaszczenie mieszkańców

- cd ze str.9

Proponuje się, żeby przedmiotem operacji w programie uwłaszczenia mieniem był zasadniczo kapitał akcyjny, który byłby wykreowany na bazie wartości majątkowej gminnych spółek prawa handlowego. W związku z tym przewidziane są następujące etapy drogi przygotowawczej do uwłaszczenia komunalnego: I. utworzenie przez radę gminy spółek prawa handlowego, II. skonstruowanie programów restrukturyzacji spółek gminnych, III. kreowanie kapitału akcyjnego w postaci holdingu.

etapy drogi przygotowawczej do uwłaszczenia komunalnego: I. utworzenie przez radę gminy spółek prawa handlowego, II. skonstruowanie programów restrukturyzacji spółek gminnych, III. kreowanie kapitału akcyjnego w postaci holdingu.

Etap I: Gminna spółka prawa handlowego

Pierwszym etapem do uwłaszczenia mieniem komunalnym jest utworzenie przez radę gminy spółek prawa handlowego na mocy przepisów ustawy o samorządzie terytorialnym oraz ustawy o gospodarce komunalnej.

Spółki te mogą powstać na bazie przedsiębiorstw komunalnych wykonujących zadania o charakterze użyteczności publicznej. Rada Gminy może również tworzyć spółki prawa handlowego, których działalność wykracza poza zadania własne gminy o charakterze użyteczności publicznej. Przykładem mogą być spółki prowadzące m.in. działalność handlową, produkcyjną, hotelarską, gastronomiczną, turystyczną, sportowo-rekreacyjną, reklamową i marketingową, wydawniczą, edukacyjną, budowlaną i remontową. Zaleca się rozważenie przez radę gminy możliwości utworzenia spółek prawa handlowego na bazie nieruchomości komunalnych. Przykładem mogą być gminne spółki obrotu nieruchomościami rolnymi (np. działkami budowlanymi i rekreacyjnymi).

Istnieją dwa powody, które powinny skłaniać gminę do tworzenia jak najczęściej spółek prawa handlowego na bazie swojego majątku: (1) spółki prawa handlowego są efektywniejszymi podmiotami gospodarczymi, niż jednostki budżetowe realizujące zadania własne gminy; (2) spółki pozwalają gminie kreować kapitał akcyjny na podstawie wyceny wartości majątkowej wartości tych spółek, przez co kapitał ten może stać się przedmiotem obrotu na rynku kapitałowym. Im więcej gmina utworzy spółek prawa handlowego, tym większy jest jej potencjał kapitałowy jako podstawa przyszłego rynku kapitałowego i bogatszy podmiot uwłaszczenia mieszkańców.

Etap II: Program restrukturyzacji

Po utworzeniu gminnych spółek prawa handlowego rada gminy winna na mocy swojej uchwały zobowiązać zarządy spółek i ich rady nadzorcze do opracowania realistycznych programów gospodarczych. Programy te winny być skorelowane z planami rozwoju gospodarczego gminy. Muszą one zawierać zdefiniowanie na nowo misji tych spółek, wizji i ich realizacji oraz programów strategicznych osiągnięcia postawionych celów społecznych i gospodarczych w gminie. Opracowane programy restrukturyzacji winny być zatwierdzone do realizacji przez kompetentne organy gminy.

Etap III. Kapitał akcyjny gminnych spółek

Na podstawie wyceny wartości majątkowej każdej spółki gminnej rada gminy może emitować kapitał akcyjny, a zwłaszcza obligacje, akcje i udziały. Walory te mogą stać się przedmiotem obrotu zamkniętego lub publicznego. W ten sposób powstaje kapitał akcyjny, który jest początkiem dalszych operacji przygotowawczych.

Etap IV. Koncentracja kapitału - holding komunalny

Czwartym etapem przygotowań kapitałowych do uwłaszczenia jest koncentracja kapitału gminnego poprzez utworzenie przez radę gminy holdingu kapitałowego. Holding ten powstałby w postaci spółki kapitałowej, którą utworzy rada gminy poprzez wniesienie do niej aportem obligacji udziałów i akcji swoich spółek gminnych. Wchodząc do holdingu gminnego spółki nic nie tracą ze swojej suwerenności finansowej i merytorycznej. Każda z nich zyskuje z wejścia do holdingu, gdyż:

- uzyskuje dodatkowy dopływ strumienia finansowego poprzez zyski z operacji jej środkami kapitałowymi w sposób skoncentrowany ze środkami z innych spółek przez specjalistów od tzw. inżynierii finansowej zatrudnionych w spółce holdingowej

- ma możliwość powtórnego uzyskiwania środków kredytowych na inwestycje funkcjonując w ramach gminnej grupy kapitałowej.

Pierzo kontynuacja kapitału akcyjnego w postaci holdingu kapitałowego stanowi kapitałowe przygotowanie do uwłaszczenia mieszkańców gminy majątkiem komunalnym. Rada gminy może podjąć uchwałę o nieodpłatnym udostępnieniu części akcji holdingu. Warunkiem jednak podjęcia tej uchwały winno być stworzenie w gminach szerokiego zaplecza społecznego

i edukacyjnego dla sprawy uwłaszczenia oraz podstaw rynku kapitałowego. Pomocne w tym względzie powinno być Stowarzyszenie

Uwłaszczeniowe, którego oddział, w przypadku społecznego poparcia naszej opcji AWS w wyborach samorządowych, przeprowadzając

reformę uwłaszczeniową zobowiązujemy się stworzyć. W ramach programu uwłaszczenia mieszkańiec otrzyma akcje holdingu

gminnego o określonym nominalnie. Akcje te będą imienne i niezbywalne ustawowo w okresie do trzech lat. Za akcje te można będzie

nabyć: mieszkania komunalne, dzierżawy wieczyste, nieruchomości rolne i nierolne.

Program uwłaszczenia mieniem komunalnym wprowadzi więc mieszkańców na lokalny rynek kapitałowy...

Na podstawie wykładu seminaryjnego

prof.dr.hab. Adama Bieli

[JK]

AWS Borzęcin informuje ...

W dniu 8-mym lipca br. odbyło się spotkanie robocze Zarządu Struktury Gminnej Akcji Wyborczej Solidarność w Borzęcinie. Kwestią wiodącą było omówienie spraw bieżących, tematów związanych ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi, jak również spraw zgłoszonych przez mieszkańców dot. niejasności w funkcjonowaniu Zarządu Gminy w Borzęcinie. Po przeprowadzeniu dogłębnej analizy zgłoszonych problemów, jednogłośnie postanowiono wystąpić do Zarządu Gminy z pismami o następującej treści:

* "W związku z licznymi zapytaniami mieszkańców Gminy Borzęcin Struktura Gminna Akcji Wyborczej Solidarność zwraca się z wnioskiem o udzielenie wyczerpujących wyjaśnień dot. budowy budynku szkolnego w Borzęcinie Górnym oraz rozbudowy szkoły podstawowej w Przyborowie.

1. Czy była przeprowadzona procedura przetargowa na wykonanie w/w inwestycji?
2. Kto jest odpowiedzialny za nadzór nad wykonaniem powyższych inwestycji?
3. Dlaczego Urząd Gminy, w przypadku rozbudowy szkoły podstawowej w Przyborowie, realizował zawyżone faktury wystawiane przez wykonawcę PBM "Stalbet" s.c. w Krakowie?
4. Kto odpowiada za brak planu budowlanego budynku szkolnego w Borzęcinie Górnym, co w konsekwencji doprowadziło do przedłużenia w czasie wykonania inwestycji?"

* "Struktura Gminna Akcji Wyborczej Solidarność w Borzęcinie zwraca się z zapytaniem w kwestii dot. zagadnień projektowych budżetu gminy na rok 1998, a mianowicie: komu personalnie Urząd Gminy w Borzęcinie remontuje, dwa, wykazane w projekcie budżetu budynki mieszkalne"

* "Na podstawie informacji uzyskanych z Wojewódzkiego Zespołu d/s Usuwania Skutków Powodzi, jak też mając na uwadze dane zawarte w sprawozdaniu budżetowym Gminy Borzęcin za rok 1997, Struktura Gminna Akcji Wyborczej Solidarność zwraca się z wnioskiem o wyjaśnienie różnicy pomiędzy danymi "wojewódzkimi", a gminnymi. Wg. informacji uzyskanych w Wojewódzkim Zespole na tzw. "pomoc dla powodzian po 3 000 zł" wydatkowano na gminę Borzęcin kwotę 355 500 zł, natomiast wg. danych GOPS (sprawozdanie budżetowe 1997) 315 000 zł. Wnioskujemy więc o wyjaśnienie braku różnicy stanowiącej wysokość 40 500 zł ..."

* "Struktura Gminna Akcji Wyborczej Solidarność w Borzęcinie, zwraca się z uprzejmą prośbą o udostępnienie lokalu (sali narad w byłym Urzędzie Gminy) celem umożliwienia pracy oraz organizacji spotkań Zarządowi Gminnemu AWS. W przypadku niemożności okresowego udostępnienia w/w lokalu prosimy o wskazanie innego na powyższe cele "

Pisma o powyższej treści, sygnowane za Zarząd AWS pieczęcią i podpisem Pełnomocnika Gminy Borzęcin Akcji Wyborczej Solidarność, Pana Czesława Małka wpłynęły do sekretariatu wójta Jana Sadego 15 lipca br, czyli ponad miesiąc temu.

Do tej pory jednak AWS Gminy Borzęcin nie otrzymał żadnej odpowiedzi, co jest nie tylko nie zgodne z prawnie określoną terminowością udzielania odpowiedzi przez organy administracji publicznej partiom i organizacjom politycznym, ale również świadczy o braku kultury politycznej.

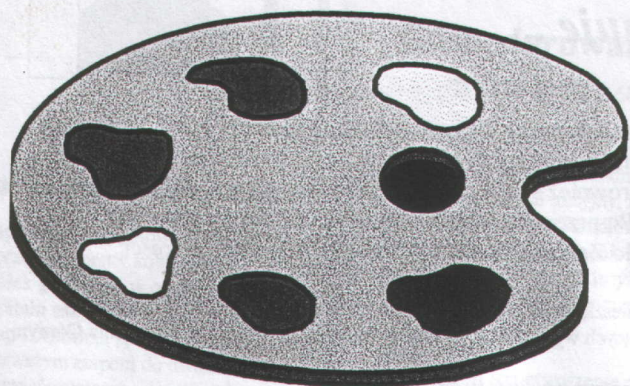
Domniemywać można różnie w kwestii braku odpowiedzi: fakt zaistnienia nieprawidłowości? poczucie winy? przeoczenie? nieznanomość pisowni języka polskiego, gramatyki i zasad ortografii? a może głęboko zaangażowana kampania wyborcza?

Wiem, iż Pan Wójt Jan Sady należy do grona stałych czytelników Kuriera Borzęckiego; pozwolę więc sobie stwierdzić:

nietakt - Panie Wójcie - nietakt. Jeżeli komuś się wydawało, iż jeden szachowy ruch jest wstanie złamać opozycję, a tym samym pozbyć się jedynej w Borzęcinie jednostki kontroli, czy też nadzoru społecznego - to jest to niepoprawny żart.

Wyrażam głębokie zadowolenie tym, iż prace w Borzęcinie ruszyły; ale czy kilka miesięcy pracy wobec czterech lat bezczynności, nieudacznictwa, niedociągnięć, zaniedbań i nieprawidłowości, jest powodem do gloryfikacji, pochwały, gratulacji?

Nie, i jeszcze raz nie. Nie sądzę również, aby społeczność lokalna dała się zwieść kolejnym obietnicom i paranoicznym wizjom roztaczanym przed nami. My, borzęcinianie wiele nauczyliśmy się w ostatnich latach, nauczyliśmy się patrzeć przez pryzmat realiów, a nie obietnic. Dlatego Panie Wójcie, napewno nie będę stanowił pańskiego elektoratu...



F.H.
ANEKS

HURTOWNIA
Jan Musiał

Brzesko, ul. Towarowa 5
tel. 6631590 fax 6861150

papier - szkoła - biuro

reklama bezpłatna

*Akcja Wyborcza Solidarność Gminy Borzęcin
składa serdeczne gratulacje Kol. Czesławowi Kwaśniakowi,
Pełnomocnikowi Akcji Wyborczej Solidarność na Rejon Brzesko
z okazji wyboru na członka Zarządu Małopolska NSZZ Solidarność.
Życzymy owocnej pracy dla związku, dla społeczeństwa i dla lepszej Polski.*

Kurier Borzęcki* Biuletyn informacyjny gminnej struktury Akcji Wyborczej Solidarność

Adresy redakcyjne:

32-825 Borzęcin Górny 95 tel. 68 46 208
32-825 Borzęcin Górny 153 tel. 68 46 217

Materiałów nie zamawianych nie zwracamy
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za materiały autorskie
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian w materiałach
Do użytku wewnętrznego

Redakcja składa szczególne podziękowania Panu Janowi Musiałowi oraz hurtowni papieru i art. szkolnych
F.H. ANEKS Brzesko, ul. Towarowa 5
za pomoc w wydaniu numeru wakacyjnego